

Hubert Woelke

ORCID: 0009-0008-4233-0856

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

<https://doi.org/10.19195/1733-5779.49.1>

Pojęcie formalizmu oraz jego przejawy i postulaty redukcji w polskim procesie karnym

JEL Classification: K4, K90, K400, K41, K410

Słowa kluczowe: formalizm, polski proces karny, redukcja formalizmu, kodeks postępowania karnego (k.p.k.)

Keywords: formalism, Polish criminal process, formalism reduction, Code of Criminal Procedure

Abstrakt: Celem niniejszego artykułu jest zbadanie zagadnienia formalizmu w polskim procesie karnym, przy uwzględnieniu zarówno najnowszych jego przejawów, jak i ugruntowanej praktyki organów procesowych. Autor przedstawia także postulaty legislacyjne, zarówno co do kierunku jak i konkretnych zmian. Dokonana zostaje analiza teoretyczna zagadnienia formalizmu, sformułowana jest także jego definicja, a przy tym uwzględnione tło legitymizacji społecznej. Jednocześnie istotną rolę odgrywają doświadczenia praktyczne związane z procesem karnym. Zagadnienie to ma z pewnością duże znaczenie zwłaszcza na gruncie funkcjonalnym i jest przedmiotem zainteresowania legislatorów, rozważających kierunki zmian regulacji dotyczących polskiego procesu karnego.

Reduction of formalism in the Polish criminal process

Abstract: The purpose of this article is to examine the issue of formalism in the Polish criminal process, taking into account both its latest manifestations and the established practices of procedural authorities. The author also advocates legislative postulates, both in terms of direction and specific changes. A theoretical analysis of the formalism issue is carried out, and its definition is formulated and at the same time the background of social legitimacy is included. Practical experiences related to the criminal process also play a significant role. This issue is certainly of great importance, especially in functional terms, and it is the subject of interest for legislators considering directions for changes in regulations related to the Polish criminal process.

Wprowadzenie

Formalizm jako taki (czy też jego poziom w procedurach, w tym w procedurze karnej) jest tematem często poruszonym w dyskursie prawniczym, jak i w dyskusjach legislacyjnych, gdzie z jednej strony mamy do czynienia z postulatami jego redukcji, a z drugiej z realnymi działaniami ustawodawcy, które według wielu ekspertów poziom formalizmu zwiększają. Ten poziom w polskiej procedurze karnej jest w przekonaniu autora nadmierny i objawia się zarówno w momencie tworzenia, jak i stosowania prawa. Powyższa konstatacja wynika z teoretycznoprawnych rozważań doktrynalnych w przedmiocie formalizmu jako drogi obranej przez ustawodawcę oraz z badań empirycznych. Z badań nad formalizmem płyną konkluzje podkreślające jego negatywne konsekwencje *de lege lata*, jak i negatywny odbiór społeczny jego przejawów. Zasadne zatem wydaje się zbadanie samego zjawiska, jego skutków w ujęciu społecznym, jak i poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak można zredukować poziom formalizmu w polskiej procedurze karnej. Z przedmiotowego artykułu czytelnik dowie się, czym jest formalizm w ujęciu teoretycznoprawnym, jakie są konsekwencje tego zjawiska (w tym wpływ na odbiór społeczny prawa i wymiaru sprawiedliwości) oraz pozna postulaty autora *de lege ferenda* w zakresie jego redukcji.

1. Definicja formalizmu

Na wstępie rozważań, aby stworzyć odpowiednie podłoże teoretyczne, należy zarysować definicję formalizmu. W tym wypadku będzie to definicja *sensu largo*, zaś w dalszej części tekstu przywołane zostaną przykłady formalizmu (*in genere* nadmiernego formalizmu) *sensu stricto* (w tym sensie, że związane będą już z samą procedurą karną). Za słusznością takiego podejścia przemawia fakt, że formalizm jest generalnie zagadnieniem w swym rdzeniu uniwersalnym dla każdej z procedur, bowiem zjawiskiem występującym immanentnie w każdej procedurze. Potwierdza to podejście doktryny rozważającej formalizm raczej w ogólności¹.

W pierwszej kolejności, idąc za wskazówkami M. Zielińskiego², warto przedstawić rozumienie danego pojęcia w języku ogólnym (przed odniesieniem go do języka prawniczego), gdzie formalizm jest rozumiany jako: „przywiązywanie nadmiernej wagi do przepisów i zewnętrznych form działania”³. Na pierwszy rzut oka widać, że w rozumieniu ogólnym, pojęcie to jest ściśle związane z prawem,

¹ W ten sposób formalizm opisują np. E. Łętowska, K. Pawłowski, *Sukces formalizmu — łatwy czy drogi?*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2011, nr 8, s. 52-53 oraz M. Matczak, *Formalizm prawniczy we współczesnej literaturze anglojęzycznej — zarys definicji*, „Państwo i Prawo” 2007, nr 6, s. 104-113.

² M. Zieliński, *Wykładnia prawa Zasady. Reguły. Wskazówki*, Poznań 2022.

³ *Formalizm*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/>.

mowa bowiem o przepisach. Takiemu rozumieniu należy przyznać sporo racji. Na gruncie doświadczenia praktycznego należy wskazać, że formalizm rozumiany jest jako coś nadmiernego, generalnie negatywnego.

Niezwykle cenne dla zdefiniowania formalizmu są uwagi M. Matczaka⁴. Co prawda odnosi się on do literatury anglojęzycznej, jednak pojawiające się tam koncepcje mają często żywotny wpływ na koncepcje polskie⁵. Dzieli on formalizm na klasyczny i nowy. Jako elementy tego pierwszego wskazuje: tekstualizm — ten element jest zwłaszcza widoczny w realiach polskich, gdzie często instytucje i funkcjonariusze publiczni przedkładają sam tekst⁶ nad jego interpretację na gruncie celowościowym⁷, konceptualizm — w znaczeniu pewnej drogi do rozstrzygnięć sądowych, oryginalizm — w znaczeniu intencji historycznej prawodawcy (w warunkach polskich akurat ten element ma znaczenie drugorzędne, związany jest bowiem z większą trwałością aktów prawnych w kulturze prawnej państw zachodnich), wreszcie geometryzację — jako przekonanie o wewnętrznej spójności systemu, na wzór spójności geometrycznej, swego rodzaju idealistyczne pojmowanie formalizmu, to znaczy uznawanie zawsze pewnych i możliwych do udzielenia na podstawie konkretnych wyinterpretowanych z przepisów norm⁸ odpowiedzi (także ten element można uznać za charakterystyczny dla polskiego formalizmu). Z kolei nowy nurt formalizmu postuluje między innymi odejście od skupiania się na intencji prawodawcy na rzecz wykładni systemowej, jednak w dość skostniałej formie, to znaczy w powiązaniu z przewidywalnością procesu stosowania prawa, która bywa zagrożeniem dla jego elastyczności, a w efekcie dla indywidualnego podejścia do każdego przypadku, co jest absolutnie konieczne w demokratycznym państwie prawnym⁹. Z kolei E. Łętowska i K. Pawłowski wskazują na ciekawy aspekt formalizmu w kontekście działań organów państwa to jest: jako na coś, co formalnie jest dozwolone, ale aksjologicznie negatywne¹⁰,

⁴ M. Matczak, *Formalizm prawniczy we współczesnej literaturze anglojęzycznej — zarys definicji*, „Państwo i Prawo” 2007, nr 6, s. 104-113.

⁵ Widać to chociażby w pracach T. Gizberta-Studnickiego, np. T. Gizbert-Studnicki, *Oryginalizm i living constitutionalism a koncepcja państwa prawnego*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne: księga jubileuszowa profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012.

⁶ W rozumieniu pozbawionym niuansowania, powierzchownie.

⁷ Wydaje się, że cel regulacji powinien być brany pod uwagę w sposób szczególny, a to przez swego rodzaju służebną rolę prawa wobec obywateli.

⁸ Rozróżnienie przepisu od normy za: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 28.

⁹ Zwłaszcza w kontekście praw i wolności jednostki, a co za tym idzie chociażby prawa do bycia sprawiedliwie osądzonym. O tym kontekście zasady demokratycznego państwa prawnego wspomina L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2021, s. 77.

¹⁰ E. Łętowska, K. Pawłowski, *Sukces formalizmu — łatwy czy drogi?*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2011, nr 8, s. 52-53.

można to uznać w pewnych przypadkach nawet za swego rodzaju instrumentalizację prawa¹¹.

Biorąc pod uwagę powyższe przemyślenia doktryny, rozumienie w języku powszechnym, jak i doświadczenie praktyczne, formalizm *sensu largo* należy rozdzielić na formalizm w stanowieniu prawa i formalizm w stosowaniu prawa. Jest to zasadne z uwagi na szeroki zakres zjawisk, jaki formalizm obejmuje, a które można przyporządkować do działań związanych zarówno ze stosowaniem prawa, jak i jego stanowieniem. Co za tym idzie — formalizm w stosowaniu prawa zdefiniować można jako automatyzm w stosowaniu prawa, przechodzenie od kategorii ogólnych do konkluzji w sposób ignorujący kategorie pozaprawne, mogące stanowić istotny element wykładni, a zatem ściśle ograniczanie się do samego tekstu prawnego i uznawanie rezultatów takiego stosowania prawa jako zawsze pewnych¹². Z kolei formalizm w stanowieniu prawa można zdefiniować jako bezcelowe na gruncie aksjologicznym mnożenie czynności i wymogów, w efekcie utrudniających płynne postępowanie i oddalających obywateli od rozumienia procedur, w których uczestniczą, a zwłaszcza ich skutków, a zatem jako kategorię mającą znaczący wpływ na proces legislacyjny i swoiście wyznaczający jego kierunek. Jednocześnie podziału takowego nie należy rozumieć jako podziału *stricte* dychotomicznego — wyżej wymienione rodzaje formalizmu w praktyce mogą na siebie nachodzić. Dzieje się tak chociażby wtedy, gdy przepisy w swym założeniu mające redukować poziom formalizmu w procedurze są stosowane w sposób formalistyczny (a zatem realizowany jest formalizm w stosowaniu prawa).

Zasadne jest przy tym wyjaśnienie relacji między formalizmem a intencjonalizmem. Intencjonalizm w swym założeniu ma „odnaleźć znaczenia umieszczone w tekstach przez ich autorów”¹³, skupia się zatem również na warstwie tekstowej, jednak różni się od formalizmu celem oraz zakresem. Formalizm nie dąży do odnalezienia znaczenia nadawanego tekstom przez autorów, wręcz przeciwnie: dąży do nadania im swoistego rysu formalistycznego, który może być sprzeczny z intencją autorów. To nadanie rysu odbywa się przy tym na różne sposoby, na przykład poprzez oparcie na zwykłym językowym rozumieniu¹⁴. Formalizm (na płaszczyźnie stosowania prawa) jest swoistą metodologią dążącą do eliminowania z procesu wykładni kryteriów pozaprawnych, ale występuje także, jak wskazano wyżej, na etapie jego stanowienia, intencjonalizm zaś ogranicza się raczej *stricte* do odczytywania intencji prawodawcy.

¹¹ W rozumieniu S. Wronkowskiej zreferowanym w: S. Wronkowska, *O woluntaryzmie, instrumentalizacji i odpowiedzialności za prawo*, „Przegląd Konstytucyjny” 2019, nr 1, s. 5-23.

¹² M. Matczak, *Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007, s. 99, s. 64.

¹³ A. Bielska-Brodziak, *Amerykańskie koncepcje wykładni*, [w:] *Teoria i filozofia prawa*, red. A. Dyrda, Warszawa 2021.

¹⁴ M. Matczak, *Summa iniuria...*, s. 9, s. 67.

2. Formalizm jako zjawisko negatywne

Przed przejściem do rozważań w przedmiocie konkretnych przepisów warto wskazać, dlaczego formalizm uznawać należy za zjawisko ze swej natury negatywne. W tym zakresie należy zarysować dwie płaszczyzny: teoretycznoprawną dyskusję o formalizmie oraz jego skutki społeczne.

W zakresie pierwszej z nich za trafne należy uznać stanowisko M. Matczaka, który stwierdza, że w przypadku formalizmu niejednokrotnie „osiągane rozstrzygnięcie jest niesprawiedliwe lub sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem”¹⁵. W doktrynie stawia się formalizmowi także bardziej szczegółowe zarzuty, jak choćby ograniczanie w interpretacji przesłanek kontekstowych¹⁶ czy też słabość formuły sylogizmu¹⁷. Zwłaszcza chcąc zwiększać poziom poszanowania przez organy państwa praw i wolności obywateli, nie sposób uznać za zasadne odchodzenie od takich kryteriów interpretacyjnych jak kryteria moralne czy praktyczne. Należy przy tym odróżnić formalizm od formalności prawa, będącej cechą dla prawa naturalną, a związaną z jego „celowym i systematycznym zorganizowaniem”¹⁸. Ostatecznie należy rozróżnić charakter formalny prawa od kładzenia nacisku na elementy formalne w procesie jego stosowania¹⁹, co jest immanentnym elementem formalizmu.

W zakresie drugiej z nich należy przede wszystkim zwrócić uwagę na badania empiryczne, zwłaszcza przeprowadzone przez Fundację Court Watch Polska²⁰. Mając na uwadze zarysowaną wyżej definicję formalizmu w zakresie stosowania prawa, warto zauważyć wskazane przez wolontariuszy przypadki, odbierane przez nich negatywnie, a wynikające z formalistycznego stosowania prawa przez sędziów. Dobrym przykładem jest zbyt lakoniczne ustne wyjaśnianie przez sąd motywów orzeczenia bądź odstępianie od uzasadnienia w ogóle. Jest to odchodzenie od kryteriów pozaprawnych w wykładni prawa, wykorzystywanie ogólności regulacji bez spojrzenia na odbiór społeczny i poczucie sprawiedliwości²¹. Sam przepis bowiem nie zawiera dokładnego wskazania treści koniecznych w uzasadnieniu. Podobnym zjawiskiem jest niechęć niektórych sędziów do jawności i wyłączenie jej bez głębszego uzasadnienia bądź w ogóle przy jego braku²². Nadto warto zwrócić uwagę na społeczne tło formalizmu. Wydaje się bowiem, że może on wpływać negatywnie na zaufanie i legitymizację społeczną wymiaru sprawiedliwości. S. Burdziej wskazuje, że „drogą do społecznej legitymizacji

¹⁵ *Ibidem*, s. 9.

¹⁶ *Ibidem*, s. 74.

¹⁷ *Ibidem*, s. 71.

¹⁸ *Ibidem*, s. 83.

¹⁹ *Ibidem*, s. 110.

²⁰ *Raport Fundacji Court Watch Polska: „Obywatelski Monitoring Sądów”*, 2023.

²¹ *Ibidem*, s. 75.

²² *Ibidem*, s. 46.

instytucji sądu może być sprawiedliwość proceduralna”²³. Ona z kolei wiąże się w dużym stopniu z odczuciami społecznymi²⁴, przy tym należy zauważyć, że społeczeństwo kieruje się w swych ocenach zwykle kryteriami pozaprawnymi, stąd formalistyczne przejawy stosowania prawa (takie jak wskazywane choćby wyżej w relacjach wolontariuszy Court Watch Polska) nie spotykają się z pozytywnym odbiorem. Jak stwierdza J. Winczorek w przedmiocie uzasadnień decyzji sądowych: „oczekuje się od nich, że będą legitymizowane dyskursywnie, poprzez argumenty”²⁵.

3. Przejawy formalizmu w polskim procesie karnym

Przykładem regulacji w założeniu racjonalnej, jednak w efekcie wzmacniającej formalizm, jest wprowadzona relatywnie niedawno²⁶ zmiana artykułu 349 kodeksu postępowania karnego (dalej: k.p.k.), zakładająca obligatoryjne posiedzenie wstępne w przypadku przewidywania (biorąc pod uwagę materiał dowodowy), że przewód sądowy nie zostanie zamknięty na pierwszym terminie rozprawy. Często w praktyce sąd przesłuchuje na pierwszym terminie rozprawy oskarżonego, na drugim zaś świadków i wydaje rozstrzygnięcie, zatem wystarczające byłyby dwa terminy. Jednak przedmiotowa regulacja wprowadza konieczność przeprowadzania terminu trzeciego — posiedzenia wstępnego. W rezultacie prowadzi to do przedłużenia postępowania, podczas gdy intencja ustawodawcy powinna być odwrotna. Regulacja winna pozostawiać większą swobodę sądowi poprzez użycie sformułowania „może skierować”, nie zaś „kieruje”. W praktyce sędziowie rzadko wyznaczają posiedzenia wstępne, aby bronić się właśnie przed przewlekłością postępowania, jednak taki kierunek zmian legislacyjnych należy uznać właśnie za przejaw zbędnego formalizmu, próbującego naruszyć swobodę decyzji sędziego.

Za najlepszy kierunek zmian legislacyjnych w zakresie czynności podejmowanych przez sędziów należy uznać pozostawienie sędziom jak największej swobody decyzji²⁷, to znaczy przesunięcie ciężaru kształtowania postępowania karnego²⁸ z ustawodawcy i kosztownych — często nieprzystosowanych do realiów postępowania — przepisów na rzecz sędziów i indywidualnego podejścia do każdego

²³ S. Burdziej, *Sprawiedliwość i prawomocność. O społecznej legitymizacji władzy sądowniczej*, Toruń 2017, s. 89.

²⁴ *Ibidem*, s. 49.

²⁵ J. Winczorek, *Dostęp do prawa. Ujęcie socjologiczne*, Warszawa 2019, s. 334.

²⁶ Ustawa z dnia 20 kwietnia 2021 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1023).

²⁷ Warto bowiem uwzględnić wśród postulowanych sposobów redukcji formalizmu sposoby kładące nacisk na rolę „aktorów” postępowania.

²⁸ Gdyby pojmować proces karny jako pewnego rodzaju płaszczyznę, która w pewnej części jest zagospodarowana przez normy kogentne, a w pewnej części przez swobodę działania sędziego, budowaną przez normy pozostawiające mu podjęcie decyzji w określonych sytuacjach.

przypadku, to sędziowie bowiem, jako podmioty najbardziej w tym zakresie kompetentne, wiedzą najlepiej jak możliwie sprawnie przeprowadzić dane postępowanie i indywidualnie podejść do każdej sprawy oraz sytuacji uczestników procesu. Tego rodzaju podejście dominuje chociażby w systemie szwajcarskim, gdzie sędziom pozostawia się szczególnie dużą swobodę, co sprzyja elastyczności (Szkoła wolnego prawa)²⁹. Obranie tej drogi wiązałoby się zatem z opowiedzeniem się za znacznym poziomem swobody sędziowskiej oraz z wyborem, przynajmniej częściowo, nurtu aktywizmu sędziowskiego. Jak stwierdza R. Mańko: „Na bazie antypozytywistycznego aktywizmu zadaniem sędziów i nauki prawa jest poszukiwanie jak najlepszego rozumienia prawa w kontekście norm i wartości kultury”³⁰. Odnosząc się zatem do kryteriów pozaprawnych w procesie stosowania prawa, aktywizm sędziowski dobrze wpisuje się w nurt redukcji formalizmu (będącego przeciwieństwem takiego podejścia).

Kolejnym przejawem formalizmu można nazwać sposób, w jaki uczestnicy postępowania są informowani o swoich prawach i obowiązkach. W praktyce często jest to wyciąg najważniejszych (przy czym jest to subiektywny wybór organu procesowego) przepisów z k.p.k. W przypadku, gdy nie mają jeszcze ustanowionego pełnomocnika bądź obrońcy, często nie są w stanie przypisać tym zapisom odpowiedniego znaczenia³¹. W przypadku oskarżonego, którego podstawowym prawem jest możliwość obrony i korzystania przy tym z pomocy profesjonalisty, można wskazać na art. 6 k.p.k., który poza wspomnianymi gwarancjami, zawiera także obowiązek pouczenia. Można bowiem spotkać się z sytuacjami, gdy oskarżonemu podsuwa się do podpisu wspomniany wyciąg przepisów, który zostaje przez niego machinalnie podpisany i wówczas z formalnego punktu widzenia został on o przysługujących mu prawach (w tym prawie wynikającym z art. 6 k.p.k.) pouczony, jednak można powziąć wątpliwość czy rzeczywiście fakt ten odpowiednio przyjął do wiadomości, biorąc pod uwagę szczególnie stres sytuacyjny, jak i ogólny poziom edukacji prawnej i świadomości swoich praw w społeczeństwie³². Nie są odosobnione przypadki, gdy po takim pobieżnym pouczeniu o prawie do korzystania z pomocy obrońcy, bądź odmowy składania wyjaśnień (art. 175 k.p.k.) prowadzi się jak najszybciej dalsze przesłuchanie, aby oskarżony czy też podejrzany wyjawiał jak najwięcej przed przybyciem obrońcy, lub usiłuje się go odwieść od jego wyznaczenia.

²⁹ O szkole wolnego prawa np. K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2006, s. 301.

³⁰ R. Mańko, *W stronę krytycznej filozofii orzekania*, Łódź 2018, s. 179.

³¹ Na problem związany z pouczeniami zwracają uwagę P. Karlik, S. Stachowiak, *Postępowanie przygotowawcze*, [w:] *Polski proces karny*, red. P. Wiliński, Warszawa 2022, s. 466.

³² Jak wskazuje się w opracowaniach dotyczących świadomości prawnej społeczeństwa, jej poziom jest niestety niski, na przykład: P. Polański, *O przyczynach nieświadomości prawnej Polaków, czyli o granicach ludzkiego poznania*, „Iustitia” 2016, nr 23. Podobna konstatacja wynika także z doświadczeń praktycznych, zwłaszcza obsługi pokrzywdzonych podmiotów gospodarczych.

W najbardziej skrajnym ze znanych autorowi przypadków prowadzono przesłuchanie podejrzanego przez osiem godzin, nim powiadomiono o sytuacji jego obrońcę, mimo że podejrzany prosił o to prowadzących przesłuchanie. Następnie twierdzono, że obowiązek pouczenia został wykonany prawidłowo, a obrońcę w końcu wezwano i co za tym idzie prawa oskarżonego nie zostały naruszone. Organy ścigania usiłowały zasłonić się zatem formalizmem, twierdząc, że dyspozycje zawarte w przepisach zostały wykonane, gdyż nie precyzują one sposobu czy terminu wykonania tych czynności w sposób jednoznaczny. W tym zakresie mamy przykład zaistnienia jednego z elementów definicyjnych formalizmu, zatem odchodzenia od dalszych niż samo literalne brzmienie kryteriów interpretacyjnych. Ostatecznie nie byłoby większych wątpliwości, gdyby odnosić się do celu regulacji, że chodzi o zapewnienie ochrony praw oskarżonego/podejrzanego, a zatem w tym duchu te przepisy powinny być interpretowane.

Niejako z drugiej strony sporu warto zwrócić uwagę na sytuację oskarżyciela posiłkowego, czy raczej na konieczne formalności, by w takim charakterze występować. Tę kwestię reguluje art. 54 § 1, wskazujący, że ostatecznym momentem do zgłoszenia udziału w postępowaniu sądowym jako oskarżyciel posiłkowy jest rozpoczęcie przewodu sądowego na rozprawie głównej. Znaczna część pokrzywdzonych nie ma takiej świadomości, co powoduje ujemne dla nich skutki procesowe, bowiem pozbawieni możliwości udziału w postępowaniu sądowym w charakterze oskarżycieli posiłkowych tracą realną możliwość wpływu na postępowanie (z uwagi na szereg przysługujących oskarżycielowi posiłkowemu uprawnień). W praktyce ma to na przykład żywe znaczenie w sprawach, w których jest wielu pokrzywdzonych i wówczas ci z nich, którzy występują w charakterze oskarżycieli posiłkowych, mają z natury rzeczy większe możliwości zadbania o swoje interesy, na przykład o orzeczenie obowiązku naprawienia wyrządzonej im szkody³³.

Warto także odnieść formalizm do ogólnego poczucia sprawiedliwości osób mających kontakt z postępowaniem karnym w charakterze jego uczestników, a niemających profesjonalnej wiedzy prawnej. Od osób takich można częstokroć usłyszeć, że decyzje organów procesowych są uzasadniane zbyt zdawkowo, bądź nie są uzasadniane wcale. I tak coś, co dla prawników wydaje się normą, jak na przykład konieczność wnoszenia o pisemne uzasadnienie wyroku (art. 517h k.p.k.), przeciętnemu obywatelowi wydaje się niezrozumiała. Skoro bowiem państwo tak dalece ingeruje w sferę jego wolności, wydaje się naturalne, że powinno to dokładnie i możliwie jak najszybciej uzasadnić. W praktyce ma to służyć chociaż pewnemu odciążeniu sądów³⁴, jednak odwołując się do pewnego idealnego,

³³ W praktyce dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy pokrzywdzonym jest podmiot gospodarczy (pamiętając naturalnie o tym, że w teorii do złożenia takiego wniosku nie jest konieczne bycie oskarżycielem posiłkowym, jednak zwracając uwagę na aspekt praktyczny).

³⁴ *In genere* wszelkie regulacje wymagające niejakiej stymulacji działania organów procesowych poprzez ustanowienie konieczności złożenia wniosku można uznać za właśnie temu służące.

abstrakcyjnego założenia, państwo powinno móc sobie pozwolić na taki wysiłek, w celu wzmocnienia w społeczeństwie poczucia sprawiedliwości poprzez możliwie powszechne przekonanie, że ingerencja w sferę praw jednostki jest szczególnie i natychmiastowo uzasadniana.

Jaskrawym przejawem formalizmu, z którym zmagają się uczestnicy postępowania w swym codziennym funkcjonowaniu w procesie, jest konieczność dokonywania doręczeń jedynie w formie tradycyjnej, za pośrednictwem (anachronicznego — nawiasem mówiąc) operatora pocztowego (art. 131 § 1 k.p.k.)³⁵. Znacznie wydłuża to postępowanie, utrudnia je, komplikuje, a jest niezrozumiałe tym bardziej, że sprawnie funkcjonują doręczenia przez portal sądów powszechnych, a jednak taka forma jest możliwa tylko dla doręczeń dokonywanych przez sąd (przy czym pisma te i tak są potem często przesyłane następczą pocztą tradycyjną). Kolejnym przejawem „funkcjonalnym” formalizmu można nazwać utrudniony dostęp do akt sądowych osób niebędących aplikantami bądź radcami prawnymi i adwokatami, a pracujących przy danej sprawie, w charakterze wsparcia tychże. Wydaje się to nieracjonalne w stosunku do dokumentacji niewrażliwej, zwłaszcza w powiązaniu z ogólną zasadą jawności, bowiem informacje o sprawie można pozyskać choćby przychodząc na któryś z terminów rozprawy. W praktyce utrudnienie to spowalnia czasem pracę kancelarii reprezentujących uczestników procesu. Jednocześnie wspomnianym wyżej osobom nie utrudnia się zwykle dostępu do akt znajdujących się w dyspozycji policji czy prokuratury, co wydaje się niekonsekwentnym podejściem. Kolejnym elementem „funkcjonalnym” formalizmu, można nazwać utrudniony codzienny kontakt zwłaszcza z sądami (choć także z prokuraturą), polegający na odmowie udzielenia wielu informacji drogą telefoniczną (i to mimo weryfikacji i także pełnomocnikom czy też obrońcom), które i tak mogą być w późniejszym czasie uzyskane poprzez wgląd do akt. Powoduje to zatem zarówno utrudnienie realizacji dbałości o swoje słuszne interesy, ochrony swoich praw, jak i może skutkować jedynie niepotrzebnym wydłużeniem postępowania. Można postawić tezę, że postęp technologiczny nie dotarł do organów procesowych w należyтым stopniu, tak aby maksymalnie ułatwić i przyspieszyć postępowanie, co powinno być jednym z głównych celów wprowadzanej legislacji, zwłaszcza w dobie wszechobecnej przewlekłości wszelkich postępowań, w tym postępowania karnego. Może to być natomiast dotkliwie zwłaszcza w przypadku postępowania karnego, bowiem często powoduje szczególnie dotkliwie stany rzeczy, takie jak długotrwałe przebywanie w areszcie tymczasowym (który tymczasowy staje się

³⁵ Potrzebę zmian w tym zakresie dostrzega sam ustawodawca, co wybrzmiało choćby w uzasadnieniu projektu Ustawy o doręczeniach elektronicznych skierowanym do Sejmu 5 lutego 2020 roku (s. 102-103). Samo ukształtowanie doręczeń w przedmiotowy sposób należy uznać za przejaw formalizmu w stanowieniu prawa, albowiem jest mnożeniem wymogów do dokonania konkretnej czynności.

tylko z nazwy i staje się formą kary jeszcze przed prawomocnym zakończeniem postępowania), czy też zajęcie mienia.

4. Sposoby redukcji formalizmu

W pierwszej kolejności można wskazać na aspekty generalne, to jest: związane z kierunkiem przyszłej legislacji, jak i ogólnymi zmianami regulacji już istniejącej. W dalszej kolejności omówione zostaną krótko możliwości zmian na lepsze sytuacji związanych ze scharakteryzowanymi wyżej przejawami formalizmu.

Generalnie można wskazać, że w trudnej obecnie prawnej rzeczywistości w Polsce byłoby postępowaniem, gdyby ustawodawca przyjął sobie jako drogowskaz łącińską maksymę *primum non nocere* i przestał wprowadzać regulacje zwiększające poziom formalizmu, takie jak chociażby zmiana w kierunku nadmiernego formalizmu wskazanego wyżej art. 349 k.p.k. Jednocześnie w przypadku zmiany obecnych regulacji warto byłoby kierować się względami ekonomiki procesowej, płynności postępowania, a to chociażby poprzez uwzględnienie postępu technologicznego i wykorzystanie technologii przez uczestników postępowania. Przy tym warto uwzględnić odbiór procedur na płaszczyźnie poczucia sprawiedliwości przez podmioty niebędące podmiotami profesjonalnymi, aby wszelkie decyzje wkraczające w sferę ich wolności były w sposób obszerny, zrozumiały i możliwie szybko uzasadniane. Ponadto warto byłoby przy tym przyznać większą autonomię proceduralną sędziom, którzy mogliby dzięki temu uzyskać większą elastyczność w działaniach zmierzających do przyspieszenia postępowania. Warto pamiętać, że największą bolączką postępowania (poza kwestiami praworządności) jest jego przewlekłość, zmniejszająca w znaczny sposób poziom zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

W kwestii scharakteryzowanych powyżej przejawów nadmiernego legalizmu można wskazać szereg racjonalnych rozwiązań, które te przejawy mogą co najmniej złagodzić. W przypadku art. 349 k.p.k. należałoby zaproponować powrót do regulacji sprzed zmiany, to jest: obligatoryjnego posiedzenia wstępnego jedynie w przypadku przewidywania (na podstawie zakresu materiału dowodowego) konieczności wyznaczenia w sprawie co najmniej pięciu terminów rozpraw. Wówczas regulacja spełniałaby swoją rolę, czyli sprzyjała ekonomice procesowej, nie zaś jak obecnie proces wydłużała. W zakresie pouczeń o prawach i obowiązkach w celach gwarancyjnych warto byłoby sprecyzować regulację z tym związaną w ten sposób, że wprowadzi się wymóg więcej niż jednokrotnego w toku postępowania pouczenia jego uczestników, a także odpowiednią jego formę — w szczególności uwzględniającą sytuację osób, które w danym momencie nie są reprezentowane przez podmioty profesjonalne. W tym zakresie możliwe do zrealizowania byłoby wprowadzenie wymogu wytłumaczenia, choćby pokrótce w sposób zrozumiały dla przeciętnego obywatela, konsekwencji i sensu najistotniejszych w danej sytuacji regulacji, a nie jedynie wręczenie wyciągu z niezrozumiałych dla większości

społeczeństwa (w zakresie następstw) zapisów. Umożliwiłyby to w sposób pełniejszy korzystanie z przysługujących uczestnikom praw, jak i bardziej efektywne wywiązywanie się z ciążących na nich obowiązków³⁶. W przypadku uzasadniania poszczególnych decyzji procesowych, ze szczególnym naciskiem na uzasadnianie wyroków, wprowadzenie obowiązku uzasadniania ich, choćby ujęcia najważniejszych motywów na piśmie z urzędu, z pewnością zwiększyłyby poziom zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Warto jednocześnie zaznaczyć, że regulacja art. 418 § 3 k.p.k. jest w praktyce często martwa, bowiem niewywiązanie się z niej nie stanowi *ipso facto* przesłanki odwoławczej, a zatem w praktyce zdarza się, że strony pozostają bez żadnego wyjaśnienia motywów rozstrzygnięcia (do czasu złożenia wniosku o uzasadnienie), co wydaje się sytuacją niedopuszczalną z punktu widzenia podstawowych gwarancji procesowych, jak i bardziej ogólnie, z punktu widzenia prawidłowo funkcjonującego systemu prawnego. W zakresie przewlekłości postępowania, na płaszczyźnie czysto funkcjonalnej, rozwiązaniem zdecydowanie je skracającym byłoby wprowadzenie elektronicznego obiegu dokumentów — rozszerzenie tej możliwości z doręczeń dokonywanych jedynie przez sądy do doręczeń dokonywanych przez wszystkich uczestników postępowania. Przy tym (przynajmniej początkowo) obieg taki powinien mieć charakter fakultatywny, żeby uwzględnić sytuację osób bez dostępu do komputera i Internetu, jednak docelowo mogłyby być obiegiem wyłącznym. Także dostęp osób niebędących radcami prawnymi bądź adwokatami (czy też aplikantami), a pracujących przy danej sprawie, mogłyby zostać rozszerzony, a to choćby z uwagi na jawność postępowania (której zwiększanie wydaje się słusznym kierunkiem) oraz na jego przyspieszenie.

5. Podsumowanie

Reasumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że poziom formalizmu w polskim postępowaniu karnym jest znaczny — wskazują na to zarówno przywołane badania empiryczne, rozważania doktrynalne o podłożu społecznym, studia teoretycznoprawne zjawiska (zarówno na płaszczyźnie jego występowania w procesie tworzenia prawa jak i jego stosowania) oraz doświadczenia praktyczne. Zaś sam formalizm można rozpatrywać dwupłaszczyznowo: z jednej strony jako ogólny kierunek legislacyjny, z drugiej zaś jako jego konkretne przejawy funkcjonujące od dawna w postępowaniu. Tenże kierunek legislacyjny objawia się w wyborze przez ustawodawcę drogi zmierzającej raczej do zwiększania poziomu formalizmu, niż jego redukcji. Biorąc pod uwagę przewlekłość postępowania, będącą obecnie jedną z największych związanych z nim bolączek, należy stwierdzić, że kierunek winien być odwrotny. Jednocześnie, biorąc pod uwagę wskazane

³⁶ Choćby ze względu na lepsze zrozumienie konsekwencji niewywiązywania się z nich.

wyżej przejawy formalizmu, można je podzielić na przejawy aksjologiczne, takie jak kwestie uzasadniania decyzji procesowych czy też pouczenia o ich prawach uczestników postępowania, a także przejawy techniczno-proceduralne, takie jak doręczenia czy dostęp do informacji. Generalnie nadmierny formalizm należy uznać za zjawisko negatywne, sprzyjające zwłaszcza przewlekłości postępowania, która winna być zredukowana.

Zatem w zakresie możliwych rozwiązań także należy działać dwupłaszczyznowo: przede wszystkim mając na uwadze postulat redukcji formalizmu przy tworzeniu nowej legislacji, jak i zmierzać do zniwelowania bądź całkowitego usunięcia przynajmniej części jego najbardziej uciążliwych już istniejących przejawów.

Bibliografia

Literatura

- Bielska-Brodziak A., *Amerykańskie koncepcje wykładni*, [w:] *Teoria i filozofia prawa*, red. Dyrda A., Warszawa 2021.
- Burdziej S., *Sprawiedliwość i prawomocność. O społecznej legitymizacji władzy sądowniczej*, Toruń 2017.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2021.
- Gizbert-Studnicki T., *Oryginalizm i living constitutionalism a koncepcja państwa prawnego*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne : księga jubileuszowa profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012.
- Karlik P., Stachowiak S., *tytuł artykułu*, [w:] *Polski proces karny*, red. Wiliński P., Warszawa 2022.
- Łętowska E., Pawłowski K., *Sukces formalizmu — łatwy czy drogi*, „Europejski Przegląd Sądowy” 8, 2011.
- Mańko R., *W stronę krytycznej filozofii orzekania*, Łódź 2018.
- Matczak M., *Formalizm prawniczy we współczesnej literaturze anglojęzycznej — zarys definicji*, „Państwo i Prawo” 6, 2007.
- Matczak M., *Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007.
- Polański P., *O przyczynach nieświadomości prawnej Polaków, czyli o granicach ludzkiego poznania*, „Iustitia” 2016, nr 23.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2006.
- Winczorek J., *Dostęp do prawa. Ujęcie socjologiczne*, Warszawa 2019.
- Wronkowska S., *O woluntaryzmie, instrumentalizacji i odpowiedzialności za prawo*, „Przegląd Konstytucyjny” 1, 2019.
- Wronkowska S., Ziemiński Z., Zieliński M., *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa Zasady — reguły — wskazówki*, Poznań 2022.

Raporty

Raport Fundacji Court Watch Polska „Obywatelski Monitoring Sądów” 2023.

Inne

Uzasadnienie projektu Ustawy o doręczeniach elektronicznych skierowanym do Sejmu 5 lutego 2020 roku.